

„WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO”

WIESZ już, że Pan Bóg jest jeden, ale w trzech Osobach, które nazywamy Trójcą Przenajświętszą.

Bogu Ojcu, pierwszej Osobie Boskiej, **przypisujemy dzieło stworzenia wszechświata**, a więc świata widzialnego i niewidzialnego (aniołów). Następnie dowiedzieliście się o Drugiej Osobie Boskiej, o Panu Jezusie.

Prawdy te zawarte są w Składzie Apostolskim, którego artykuły jeszcze raz przypomnę, chociaż o nich już pisałem w „Słoneczku”.

1. „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi”.
2. „I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego”.
W następnych pięciu artykułach była mowa o działalności Syna Bożego, Jezusa Chrystusa na ziemi.
3. „Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”.
4. Umęczon pod Ponckim Pilatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion”.
5. „Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał”.
6. „Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego”.
7. „Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych”.

Obecnie dowiecie się w kilku odcinkach katechezy drukowanej w „Słoneczku” o trzeciej Osobie Boskiej, czyli o Duchu Św. Dowiecie się więc, kto to jest Duch Święty, a następnie o Jego dziełach i darach.

1. Nazwy Ducha Św.

Nazwą najczęściej używaną jest „DUCH ŚW.” Przez słowo „Duch” chcemy podkreślić, że trzecia Osoba Boska jest Duchem, bo jak wiemy, Pan Bóg jest Duchem czystym. Ponieważ jednak duchami są także aniołowie i szatani, aby podkreślić, że trzecia Osoba Boska jest Duchem najdoskonalszym i najczystszy. Słowo „Duch” piszemy przez dużą literę. Słowo „Święty” nie tylko oznacza, że trzecia Osoba Boska jest nie- skończenie świętą, świętszą niż wszystkie stworzenia na ziemi i w niebie, ale że Duch Św. udziela świętości. **Duchowi Św. przypisujemy bowiem dzieło naszego uświęcenia.** Pan Jezus nazywa także Ducha Św. „Pocieszycielem”, bo obiecał zesłać Ducha Św. po swoim wniebowstąpieniu, jako swego Pocieszyciela.

Często także apostołowie nazywają Ducha Św. „Duchem Bożym”, by podkreślić, że Duch Św. jest Bogiem

Ks. E. K.

Maria Suhak-Krzywańska

„ONA NIC NIE UMIE!...”

Zosia złożyła starannie zeszyty i książki, przeciągnęła się i wstając z za stołu, przy którym odrabiała lekcje, powiedziała:

– Mamusiu, pójdę teraz do Stasi. Wczoraj bolał ją ząb i nie była w szkole, a właśnie pani od matematyki tłumaczyła nam nowe prawidło. Stasia o tym nic nie wie. Muszę jej pomóc odrobić zadanie.

– Pięknie, Zosiu, z twojej strony, że koleżance spieszysz z pomocą – dorzucił ojciec.

– Więc idź i szybko wracaj. Nie siedź do samego wieczora – odrzekła mama.

Zosia włożyła płaszczyk, stuknęły drzwi i nie minęło 10 minut, a już obie koleżanki siedziały za stołem, na którym porozkładane były zeszyty i książki.

– Myślałam, że nie przyjdiesz – westchnęła po chwili Stasia spoglądając zmęczonym wzrokiem na rozłożone zeszyty.

– Jak mogłaś tak o mnie pomyśleć! Cóż by to za przyjaciółka

była ze mnie, gdybym nie przyszła. Raczej bym sama nie odrobiła lekcji, a tobie bym pomogła — odpowiedziała nieco urazona Zosia. — Rodziców twoich nie ma? To dobrze, nikt nam nie będzie przeszkadzał w odrabianiu lekcji.

— Wiesz — powiedziała Stasia — sama naprawdę nie mogę sobie dać rady. Kiedy czytam prawidło, wydaje mi się, że rozumiem, a kiedy wezmę się do rozwiązywania, nic mi nie wychodzi.

— Nie martw się. Zaraz wszystko zrozumiesz. Zobaczysz. W ciągu pół godziny wszystko będzie zrobione. Która teraz, piąta? Do pół do szóstej będzie robota skończona na medal. Wszystko zrozumiesz!

Po chwili rozpoczęły pracę.

— Patrz — mówiła Zosia — widzisz: „Rozłożyć na czynniki pierwszą liczbę czterysta dwadzieścia...” Co tu trzeba zrobić przede wszystkim? Trzeba znaleźć najmniejszą liczbę pierwszą. Co to jest liczba pierwsza? To taka liczba, która się dzieli tylko przez siebie i przez jeden. No, na przykład w naszej klasie jest czterdziestu dwoje. Jak byś to podzieliła? Oczywiście, jak się spojrzy na całą klasę, to od razu widać, że chłopaków jest więcej. A do tego są gorsi. To sami chuligani. No, na przykład ten Jurek Piekutoszczak z procą...

— Zosiu — przerwała Stasia — a te czterysta pięćdziesiąt, to...

— Właśnie. Trzeba znaleźć najmniejszą liczbę pierwszą. Jak ją znaleźć? Tu trzeba sobie przypomnieć cechy podzielności.

Bez tego ani rusz. Wczoraj Baska Pawłowska rozwiązywała przykłady, a o cechach podzielności zapomniała. Stoi, stoi przy tablicy i milczy jak ryba. Nawet ryba tak nie milczałaby jak ona. Wiesz, ubiegłego lata mój tatuś złapał dużą płotkę. Byłam akurat przy tym. Wzięłam ją do ręki, a ona pyszczek otwiera i tak cichutko: piiii... piiii... piiii. Lubisz smażone płotki?

— Owszem, ale wolę sandacza — odpowiedziała Stasia.

— No, jeżeli sandacz — to tylko w sosie pomidorowym. Widziałas na pewno w sklepach spożywczych, są takie puszki konserwowe, a na nich napis „Sandacz w tomacie”. Pamiętasz? U mnie na imieninach jadliśmy takiego sandacza. Nie pamiętasz? Wtedy, kiedy to Mundek Halince sosem cały fartuszek poplamiał. Ona tak się wówczas zdenerwowała. Ale właściwie nie miała potrzeby się denerwować, bo to każdemu może się zdarzyć, a przecież plama świetnie dała się wywabić. Wiesz czym? Bierze się...

— Zosiu! Więc bierze się liczbę pierwszą...

— Właśnie! Bierzemy najpierw liczbę pierwszą, najmniejszą, przez którą podzieli się czterysta dwadzieścia. Tą liczbą będzie dwa, dwójka. A wiesz? Wczoraj Wieska Monkiewicz oberwała

dwojkę za dyktando. Zrobiła aż dziewięć błędów na jednej stronie. Nawet „klatki” napisała przez „d”. A ty widziałas, jakie ładne klatki mają małpki w Zoologu?...

Kiedy wrócili rodzice Stasi, zastali obie przyjaciółki siedzące jeszcze nad rachunkami. Stasia była jakos zamyslna, wprost otumaniona. Za to Zosia żywo opowiadała jej o krokodylu, którego widziała żywego w Ogrodzie Zoologicznym w Poznaniu, gdy była na ostatnich Targach Poznańskich.

Następnego dnia na lekcji matematyki pani wywołała Stasię do tablicy. Stasia stanęła, wpatrzyła się w czarną tablicę, zaczęła szybko mrugać i niespokojnie, choć dyskretnie, oglądać się na wszystkie strony, ale ani rusz nie wiedziała, jak rozwiązać przykład.

— To straszne! — szepnęła oburzona Zosia do swej koleżanki Kazi. — To po prostu straszne! Wczoraj przez całe trzy godziny siedziałam z nią nad tym prawidłem, tłumaczyłam jej przykładami, a ona jak ciele stoi przy tablicy. To oburzające! Ja się męczę nad nią, a ona nic nie umie!...

K O N K U R S

„CZAR DWÓCH KÓLEK”

Wiosna już w całej pełni. Na naszych drogach i szosach pojawia się coraz więcej pojazdów mechanicznych na dwóch kółkach. Wiele dzieci, zwłaszcza chłopców, marzy o tym, aby jak najszybciej dorosnąć i posiadać własny motocykl. Zanim to się stanie, najpierw naucz się rozpoznawać motocykle, które produkowane są w kraju.

Redakcja „Słoneczka” ogłasza konkurs wiosenno-turystyczny na znajomość nazwy motocykli produkcji krajowej.

Na zdjęciach masz osiem rodzajów „Czaru dwóch kółek”. Przypatrz się im uważnie, a następnie na kartce papieru podaj nazwę poszczególnego rodzaju pojazdu. Na kartce podaj dokładny swój adres, wiek i klasę i prześlij ją do redakcji tygodnika „Rodzina” z dopiskiem na kopercie „MOTOCYKL”, a wezmiesz udział w losowaniu pięknych i ciekawych książek, które co tydzień losowane są w redakcji „Słoneczka”.

Życzymy powodzenia. Czekamy na Twój udział w konkursie. Termin nadsyłania rozwiązań dwa tygodnie od daty ukazania się 19 numeru tygodnika „Rodzina”.



KONIKÓWKA

NA	KO ⁷	ME	CY
NU	YS	MY	„SŁO
CZ	SZE	PRE	RU
WSZ	JE	NE	

Posuwając się ruchem konika szachowego odczytaj rozwiązanie. Początek od oznaczonej kratki. Za prawidłowe rozwiązanie redakcja „Słoneczka“ przeznaczająca do rozlosowania kilka pięknych i ciekawych książek.

Na kopercie należy napisać „Konikówka“ oraz podać dokładny swój adres.

Termin nadsyłania rozwiązań — dwa tygodnie od daty ukazania się 19 numeru tygodnika „Rodzina“.

KRZYŻÓWKA DROGOWA

Za prawidłowe rozwiązanie „Krzyżówki Drogowej“ nagrody drogą losowania otrzymują:

Domański Zenon, Tomaszów Maz. ul. 1 Maja 2/10 (plebania); **Miernicka Danuta**, Nowy Dwór Maz. ul. Nowołączna 56; **Sikora Henryk**, Choryń p-ta Racot, pow. Kościarzewo woj. poznańskie; **Lubaszewski Zbigniew**, Biała Podlaska ul. Sitnicka 13/3; **Jarek Krzysztof**, Piastów ul. Toruńska 22 m. 1; **Bielecki Marek**, Otwock, Warszawska 47 m. 8; **Grabicki Tomisław**, Poznań, ul. Owsiana 15/3 (Wino-grady); **Osmólski Krzysztof**, Radom, Plac 800-lecia 12 m. 7; **Chojnacka Bożena**, Łódź 9, ul. Adwokacka 9; **Żak Stanisław**, Wojślawice 91, p-ta Koziegłowy, pow. Myszków, woj. Katowice.

BRONISŁAW POLETUR

A TERAZ KOLEJ NA TATUSIA

Gdy Tatusia imieniny
Powinszować spieszą syny
Jeden mały – drugi brzdąc...
A poważni – niczym ksiądz..
Lecą, krzyczą, pędzą,
wrzeszczą.

I ten trochę – i ten jeszcze..
Balę z wodą przeskoczyli...
Dzbanek z mlekiem wywrócili..
Ziemia dudni, drzy od nozek...
Dalej! Prędej! Ejże! Nuże!
Zdrowia, szczęścia, ciastek
wozek!...

Dużo ciastek, mało różeg..
Tak winszują, tak się
pieszczą

I ten trochę, i ten trochę...

Jeden mały – drugi brzdąc
Pędząc, tupiąc, wrzeszcząc,
mknąc...

A i Maciuś czteroletni
Powinszować pragnie setnie.

Choć malutki,
Wierszyk krótki
(Krasnoludki
to też ludki)...

Więc wymienia
W dzień imienia
swe życzenia –
– Przyrzeczenia:

Że jak zwykle będzie wiecznie
Całe noce bardzo greczny
I nie będzie braciom nadal
Już na lekcjach podpowiadał.

„MAJSTEREK RADZI”

Budujemy „SAM” cz. IX

Po zbudowaniu kasety przystąp do budowy ramki matowki (rys. 9). Montaż ramki matowki jest bardzo prosty. Należy zbić ze sobą gwoździkami części ułożone w kolejności: 9 1, 9 2 (z włożoną do wewnątrz matówką – wymiary 95 x 65 – którą wykonałicie do kamery). Następnie całość oklejcie papierem tak, jak to wskazuje rysunek montażowy i pomalujcie, po wyschnięciu kleju, na czarno. Na ramce matowki zrobicie jakiś kolorowy znak we wskazanym na rysunku miejscu – po tej stronie, po której szkło jest gładkie (bez maty). Będzie to znak orientacyjny pozwalający na szybkie wkładanie matowki – matem w kierunku obiektywu. Aparat jest zasadniczo gotowy. Pozostaje jeszcze zrobić przykrywkę do obiektywu, ale to w następnym numerze, a potem już przystępujemy do fotografowania aparatem własnej roboty.

Rys. 9. Część 9. Ramka malowki

Zm. szerokości ramki o grubości 3 mm
 części i wykonania jej części
 (długość przygotowania i pomiarów) warianty
 rysunki

